OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.



**Sytuacja strejkowa w Łodzi zaostrzyła się.**

ROK VI. | ŁÓDŹ. ŚRODA, 10 PAŹDZIERNIKA 1928 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 234

# Proces Marjawitów w Płocku.

## Wyrok zapadnie w dniu jutrzejszym.

**Płock,** 10 października.

Przepełnienie na sali jest dziś jeszcze większe niż w dniu wczorajszym, jakkolwiek miejsca są numerowane. Kto przychodzi wcześniej zajmuje lepsze miejsca. Woźni więc mają bardzo wiele kłopotu z rezerwowaniem krzeseł dla osób urzędowych. Na niektórych krzesłach widać więc przymocowane wizytówki i kartki, a na innych czapki i marynarki woźnych.

***

Wśród gości, przybyłych do Płocka w dniu wczorajszym z Warszawy spotkaliśmy na sali sądowej również naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego w województwie warszawskiem p. Rożniewskiego.

### Generalny atak obrony.

Na sali obok pulpitu dla obrońców ustawiono specjalny stół dla obrońców, którzy przynieśli ze sobą dzisiaj stosy książek, grube foljały i broszury potrzebne do zadokumentowania poszczególnych punktów mowy. Wśród tych dzieł widzimy książki Przybyszewskiego, Ewersa, Cieszkowskiego, Tugancewa i innych. Ten stół zawalony książkami świadczy że obrona przystępuje w dniu dzisiejszym do jeneralnego ataku.

***

Adw. Śmiarowski ma pierwszy w dniu dzisiejszym wygłosić swe przemówienie i przybył też z tego powodu bardzo wcześnie do sądu.

— Czy spodziewa się pan mecenas repliki, prokuratora? — zapytujemy.

— Wątpię czy dojdzie do tego; — odpowiada adw. Śmiarowski. Myślimy przecież temi samemi kategorjami i to, co mnie przekonywa powinno również przekonać pana prokuratora.

### Dzisiejsze posiedzenie sądu.

**Godzina 11 rano.** Posiedzenie, które miało się rozpocząć o godzinie 9.30, do tej chwili jeszcze się nie rozpoczęło. Jak się dowiadujemy przyczyną opóźnienia **jest smutny wypadek, który zaszedł w domu jednego z sędziów, a mianowicie żona sędziego Szczepińskiego nagle ciężko zaniemogła.** O ogłoszeniu wyroku w dniu dzisiejszym nie może być mowy. Adw. Śmiarowski ma przemawiać do godziny 5 po poł., poczem głos zabierze adwokat Kobyliński. Wyrok zapadnie więc prawdopodobnie jutro w godzinach rannych.

**Godzina 11.15.** Sędzia Szczepiński przybył do sądu. Przew. otwiera posiedzenie i udziela głosu mecenasowi Śmiarowskiemu.

### Prokurator i obrońcy.

W czasie mowy prokuratora, obrońcy oskarżonego zajmowali pierwsze ławy w loży oskarżonych. Należy przyznać, że obrona bardzo żywo reagowała na atuty przedstawiciela oskarżenia publicznego, **odparowując cichemi uwagami wszystkie jego zarzuty.** Po mowie prokuratora ustawiono przy stole sędziowskim pulpit, przy którym obrońcy wygłaszali swe przemówienia. Przy stole sędziowskim zwrócił na siebie specjalną uwagę pewien stenograf, który stenografował wszystkie przemówienia. Stenograf ten został specjalnie sprowadzony z Łodzi częściowo przez obronę i częściowo przez marjawitów, którzy chcą uzyskać pełne przemówienia stron.

### Mówił wiele powiedział mało.

Wczorajsza mowa adw. Główczewskiego odbiła się głośnym echem w kuluarach sądowych. Naogół panuje przekonanie że adw. Główczewski mówił bardzo wiele i powiedział bardzo mało. Szczególnie prasa warszawska ustosunkowuje się do mowy adw. Główczewskiego bardzo nieprzychylnie, nazywając ją **„nieudolnem wypracowaniem sztubaka trzeciej klasy“.**

### Łzy oskarżonego.

W czasie przemówienia prokuratora, Kowalski siedział na ławie oskarżonych **z miną ogromnie przygnębioną.** Niejednokrotnie łzy cisnęły mu się do oczu. Po mowie prokuratora Kowalski w czasie przerwy znikł z sali. Nie było go widać ani na kurytarzu, ani w kuluarach sądu. Dopiero na odgłos dzwonka zajął miejsce na ławie oskarżonych. Po przemówieniu adw. Główczewskiego, **Kowalski ścisnął dłoń swemu obrońcy i dziękował mu gorąco za obronę.**

### Kobiety padają plackiem przed Kowalskim.

Ciekawy fakt zauważyliśmy wczoraj przed gmachem sądu płockiego. Oto, gdy nadjechało auto, wiozące oskarżonego Kowalskiego i księży marjawickich **niewiasty, stojące na ulicy rzuciły się przed nim na kolana, a niektóre nawet pokładły się plackiem na ziemi, oddając w ten sposób hołd Kowalskiemu i jego kompanom.**

Księża marjawiccy wcale nie zwracali uwagi na hołd oddawany Kowalskiemu i oświadczyli, że podobne sceny są **wynikiem akcji antymarjawickiej** mającej na celu ośmieszenie marjawitów w oczach opinji publicznej.

Marjawici twierdzą bowiem, że wpływają na swych współwyznawców i starają się ich odciągnąć od wszelkich tego rodzaju szopek na ulicy. Niewiasty więc, które się kładły na ulicy nie były wcale marjawitkami, ale specjalnie wyreżyserowanemi aktorkami do odgrywania tych komedji.

### Adwokat Kobyliński improwizuje.

Po przemówieniu adw. Główczewskiego zwróciliśmy się do adw. Kobylińskiego z zapytaniem w jaki sposób obrona podzieliła między sobą kolejność przemówień.

— Żadnej kolejności nie ustanawialiśmy, odparł mecenas Kobyliński. — Kto chce mówi pierwszy.

— Cy pan mecenas jest już przygotowany do swej mowy? — pytamy dalej.

— Jestem już przygotowany oddawna — odpowiada adw. Kobyliński — albowiem nigdy specjalnie się nie przygotowuję. **Przeważnie improwizuję i całe swe przemówienie opieram na natchnieniu.**

# Dalsze obostrzenia sytuacji strejkowej.

## „Praca“ za ogłoszeniem strejku w całej Polsce.

Jak już doniosła dzisiejsza „Republika“, wczoraj odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku klasowego, które postanowiło **nie przyjąć do wiadomości rządowej propozycji 5-procentowej podwyżki.**

Odrzucając te propozycje, związek klasowy jednocześnie postanowił dążyć **do obostrzenia strejku.** Dziś od rana ze wszystkich fabryk łódzkich wycofuje się obsługę pomoniczą, jak palaczy, dozorców dziennych i nocnych, którzy dotychczas jeszcze pracowali.

Wspomniany związek postanowił również **ogłosić strejk powszechny w całym przemyśle łódzkim,** by w ten sposób wywrzeć presję na przemysłowców.

Jak się „Express“ dowiaduje, w piątek **odbędzie się konferencja wszystkich związków zawodowych,** wchodzących w skład okręgowej komisji klasowych związków zawodowych, **która ma ustalić termin strejku powszechnego.**

### „Nie ustąpimy“

*— mówi p. Walczak.*

P. Walczak, kierownik związku klasowego w następujący sposób sprecyzował obecną sytuację spółpracownikowi „Expressu“:

— **Sytuacja jest bardzo ciężka. Dopóki przemysłowcy nie zmienią swego stanowiska, nie może być mowy i likwidacji strejku. My nie ustąpimy. Będziemy dążyć do uzyskania podwyżki płac przy pomocy wszystkich środków, któremi rozporządzamy.**

Jak się dowiadujemy, dziś odbędzie się ponowne posiedzenie komitetu wykonawczego związku klasowego, poświęcone sprawie obostrzenia strejku.

### „Robotnicy są rozgoryczeni“

*zapewnia p. Mruk.*

Związek chadecki, podobnie jak klasowy, postanowił wczoraj odrzucić propozycje rządowe i zaostrzyć strejk przez wycofanie obsługi pomocniczej.

Dziś związek ten zwołuje ponowne zebranie komisji strejkowej oraz zarządu związku w celu omówienia sprawy strejku powszechnego, który według zebrania kierowników związku chadeckiego, jest kwestją najbliższych dni.

**Projektowane są również wiece chadeckie we wszystkich dzielnicach miasta,** które mają za zadanie wyjaśnienie robotnikom wytworzonej sytuacji.

Zaindagowany przez „Express“ jeden z kierowników tych związków, p. Mruk oświadczył:

— **Przemysłowcy pogarszają sprawę, zwlekając z odpowiedzią na propozycje rządowe.** Wywołuje to rozgoryczenie wśród robotników, którzy myślą, że przemysłowcy nie chcą sie zgodzić nawet na 5 proc. podwyżki, która to podwyżka według naszego zdania wogóle nie może wchodzić w rachubę. Strejk powszechny z pewnością obejmie wszystkie gałęzie pracy. Nie jest jeszcze tylko pewne jakie stanowisko zajmą **tramwajarze, którzy wczoraj uzyskali podwyżkę.**

### Związek „Praca“

*za zaostrzeniem strejku.*

Dziś w godzinach przedpołudniowych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku „Praca“.

Na zebraniu tem **p. Kaźmierczak oświadczył, że klasowe związki zawodowe i P. P. S. wiedziały już przed rozpoczęciem strejku, iż rząd wysunie propozycję 5 proc. podwyżki, a ponieważ uważały tę podwyżkę za niewystarczającą, ogłosiły strejk, nie uprzedzając o swym kroku innych związków zawodowych, które dopiero nazajutrz podporządkowały się obecnej akcji.**

Z tego też względu według zdania p. Kaźmierczaka, **cała odpowiedzialność za następstwa obecnego strejku spada na związki klasowe**

Po ożywionej dyskusji nad powyższym oświadczeniem przyjęto rezolucję, która głosi, że związek „Praca“ lojalnie podporządkowuje się obecnym dążeniom zaostrzenia strejku przez związki klasowe, nie chcąc rozbijać solidarnej akcji robotniczej.

Postanowiono również zwrócić się z apelem do wszystkich związków zawodowych, by wywołać strejk powszechny w całym kraju.

# Piekło spółczesnej Rosji w oświetleniu norweskiego uczonego.

## Młodzież—w stanie rozkładu moralnego.

**P. Olaf Brock,** norweg, profesor uniwersytetu w Chrystjanji, przebywał dłuższy czas w Rosji po przewrocie bolszewickim, poczem, wróciwszy do Europy, ogłosił rozprawkę o **sowieckim systemie wychowania.** Streszczenie tej rozprawki znajdujemy w książce p. Bourdeau. P. Brock jest szczerym i gorącym demokratą, sprawa ludzi nadewszystko mu leży na sercu, zadowolony jest, że **„po rewolucji rosyjskiej robotnik, chłop zwłaszcza, tak długo uciemiężony, podniósł wreszcie głowę",** — ale pomimo to i obok tego stwierdza: **„tyranja bolszewicka, bezwzględniejsza i sroższa od carskiej, czyni powietrze Rosji tak dusznem, że niepodobna niem oddychać".**

W szkole nadewszystko zwalcza się od początku dwa „przesądy burżuazyjne": 1) przywiązanie do domu, do rodziny, do tradycji i 2) religję. Na to miejsce rozwija się nieustannie w dzieciach „ducha rewolucyjnego".

Podobnie, w szkołach wyższych popisują się chętnie bogatemi urządzeniami laboratoryjnemi. Nauki matematyczno-przyrodnicze cieszą się wogóle poparciem i swobodą rozwoju: duch t. zw. „czystej naukowości" ma zastąpić w życiu ducha religijnego.

Niema filozofji bez myśli krytycznej, — **a myśl krytyczna jest w Rosji zakazana.** Nie wolno, pod groźbą najsurowszych kar traktować badawczo i krytycznie marxowską tezę materjalizmu historycznego, niewolno wątpić o tem, że, zgodnie z tą tezą, filozofja, prawo, moralność, religja, to wszystko jest tylko ideologja burżuazyjna, wynikająca z rozwoju ekonomicznego społeczeństw i wyzyskiwana przez klasę panującą dla uciemiężenia klas opanowanych.

W zakresie tych nauk nauczyciele i uczniowie jednako są obowiązani do **bezwzględnej prawowierności.** Dla heretyków teologji marxowskiej w Bolszewji miejsca niema. Najciaśniej pleciona sieć **„jaczejek" szpiegowskich i donosicielskich oplata całą Rosję** i zwłaszcza szkólnictwo, nauczycieli. Przez gęste oka tej sieci nie przemknie się żadna myśl niezależna i buntownicza.

Natomiast sieć kwalifikacji naukowych, w zakresie nauk komunistycznych zwłaszcza, ma oka bardzo szerokie i luźne: chłopi i robotnicy mogą dostać się na uniwersytet po trzech latach przygotowania.

Charakterystyczne jest świadome **sztuczne zapobieganie wytworzeniu się klasy inteligencji;** oto synom nie wolno uprawiać zawodu ojców. Oczywiście na szczytach, dla czerwonych panów Rosji dzisiejszej robi się wyjątek.

Obok rosyjskich uniwersytetów czerwonych, bolszewicy zorganizowali uniwersytet wschodni dla arabów, chińczyków, hindusów i td., którzy mają potem, odpowiednio „wykształceni", nieść żagiew rewolucyjną między narody Azji i Afryki.

P. Olaf Brock kończy swoją rozprawkę wyrażeniem nadziei, że podrastające młode pokolenie zrzuci wkońcu jarzmo tej brutalnej, poniżającej tyranji. Jednak narazie brak objawów odrodzenia moralnego, które musiałoby być warunkiem nieodzownym takiego przewrotu. Przeciwnie, zepsucie moralne, świadomie szczepione przez bolszewików, szerzy gangrenę wśród młodzieży. Oto, jako do wód, proces, który toczył się niedawno w Leningradzie i został streszczony w książce p. Bourdeau (str. 103 — 104):

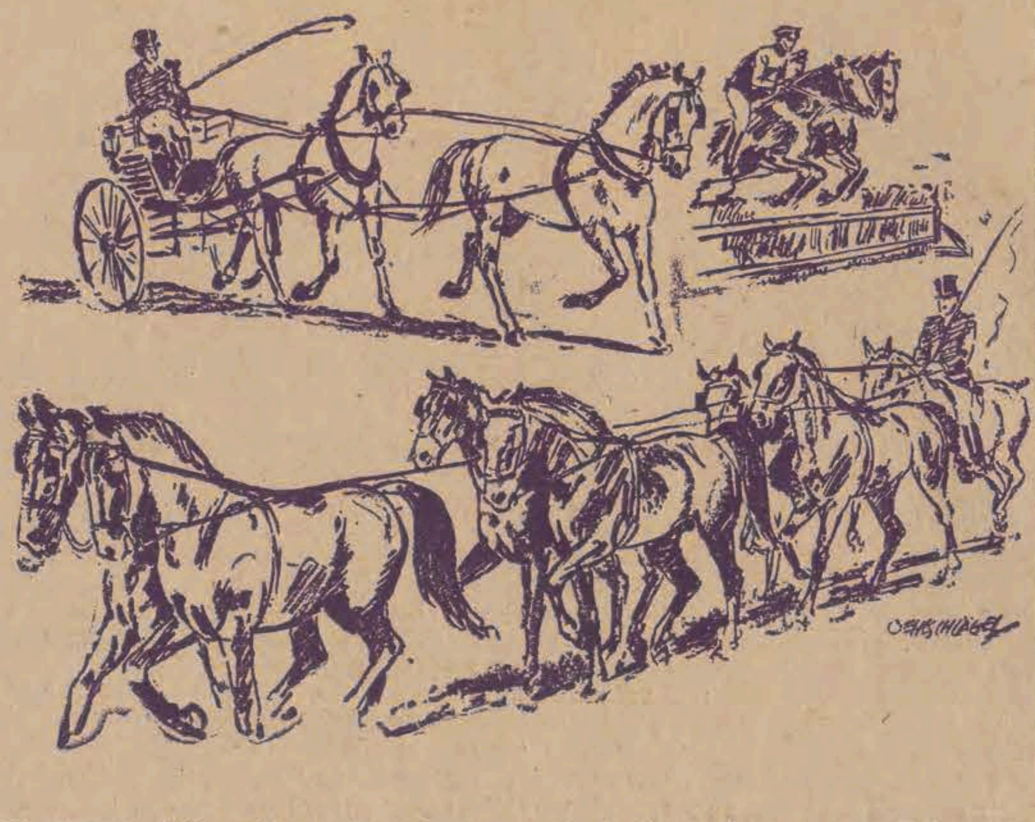
**Student szkoły górniczej, Kolenko, zdefraudował pieniądze z powierzonej** sobie kasy szkolnej. Śledztwo wykazało, że żył z kilku studentkami równocześnie. Jedną z nich, po trzykrotnem sztucznie wywołanem poronieniu, zobowiązał do popełnienia samobójstwa. **Kolenko został uniewinniony, jako członek partji.**

## Dyżury aptek.

Dziś, w nocy, dyżurują apteki: M. Lipca (ul. Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37, S. Jankielewicza (Stary Rynek 9). (b)



## Hodowla koni rasowych w Niemczech.



W CELLE (Niemcy) znajduje się słynna hodowla koni rasowych. Rokrocznie odbywa się tam pokaz tych zwierząt na który zjeżdżają się amatorzy oraz hodowcy z całej Europy. Ilustracja nasza przedstawia kilka wyjątkowo pięknych okazów tegorocznych.

# Powrót z tamtego świata.

## Niezwykłe skutki choroby mózgowej.

## Mimowolna żona dwu mężów.

W Anglji zdarzył się wypadek, który raz jeszcze stwierdza, że **życie tworzyć umie zawikłania bardziej fantastyczne, aniżeli autor o najbujniejszej wyobraźni.**

Wiliam Peacy w 1918 r. wstąpił do angielskiej marynarki wojennej i pełnił służbę na pokładzie krążownika „Flavia".

W czasie bitwy morskiej odłamek granatu ugodził go w głowę. Ranny trzy miesiące przeleżał w szpitalu, potem spędził kilka tygodni w domu rodzinnym. W ciągu urlopu William poślubił pewną młodą dziewczynę, a potem powrócił na swoje stanowisko na okręcie wojennym.

Wkrótce wystąpiły u niego objawy ciężkiej umysłowej choroby. Tracił na kilka godzin kompletnie pamięć, zapomniał nawet własnego imienia i nie poznawał kolegów.

W pewnych chwilach odzyskiwał świadomość i ze zdziwieniem słuchał, kiedy mu opowiadano, że niedawno był zupełnie innym człowiekiem.

William Peacy w Portland wysiadł na ląd. Po dwudziestu czterech godzinach miał powrócić na pokład statku, ale już go więcej nie widziano.

Zaginął bez śladu.

Tymczasem młoda żona marynarza nie otrzymując od męża żadnych wiadomości, postarała się o umieszczenie podobizny zaginionego w gazetach.

Przypadek zrządził, że wkrótce potem na jednem z przedmieść Londynu znaleziono nagie zupełnie zwłoki mężczyzny, którego głowa, pokiereszowana straszliwie ciosami siekiery, zmieniona była do niepoznania.

Śledztwo wykazało, że na tego człowieka napadli bandyci, obrabowali go i zamordowali.

Ponieważ wyłoniło się przypuszczenie, że mogą to być zwłoki zaginionego Wialliama Peacy, więc żonę jego zawezwano do Londynu.

Pani Peacy przybyła do stolicy i oświadczyła, że po tatuowaniu lewego ramienia poznaje swego męża.

Williama Peacy uznano tedy za nieżyjącego.

Wdowa przez sześć lat pracowała ciężko na utrzymanie własne i dziecka, które przyszło na świat po oficjalnej śmierci ojca, aż wreszcie poznała kapelusznika nazwiskiem Jones.

Upłynęło parę lat. Małżonkowie Jones żyli ze sobą jak najszczęśliwiej.

I oto nagle w ubiegłym tygodniu zjawia się w ich domu mężczyzna z posiwiałą głową i dobrze znanemi pani Jones rysami twarzy.

Czy mnie poznajesz, Katty? — zapytuje, — przecież to ja, William, twój mąż...

Zdziwienie i przerażenie ogarnęło żonę i całą rodzinę.

William Peacy opowiedział, że w Portland uległ nowym atakowi choroby i stracił doszczętnie pamięć... Zapomniał jak się nazywa i kim jest właściwie.

Umieszczono go w wojskowym szpitalu i tam kilkakrotnie operowano.

Peacy przepędził w szpitalu cztery lata, a gdy go wreszcie wypuszczono, zarabiał jako prosty robotnik na życie, ciągle jeszcze nie zdając sobie sprawy ze swej przeszłości.

Dopiero kilka miesięcy temu wstecz odzyskał utraconą pamięć i postanowił odszukać żonę. Nie chce jednak mącić i psuć jej szczęścia, gotów jest udzielić rozwodu, aby Katty mogła powtórnie poślubić Jonesa.

Narazie bowiem małżeństwo wskutek powrotu legalnego męża jest nieważne.

## Nowy rekord Nurmi'ego.



**Na berlińskiem międzynarodowem święcie sportowem ustanowił NURMI nowy rekord: przebiegł w godzinę przestrzeń, wynoszącą 19 kilometrów, 210.82 m.**



## Kieszonkowe radjo za 70 złotych.

Techniczny kierownik radjostacji krakowskiej inż. J. Miński, powołany na ćwiczenia wojskowe nie wyparł się maksymy miłośnika radja — i do swego bagażu oficerskiego dołączył maleńką skrzyneczkę, zawierającą podróżny aparat odbiorczy przez siebie skonstruowany, który na postojach podczas marszów wzbudzał sensację i dostarczał rozrywki.

Aparat inżyniera Mińskiego posiada bardzo małe wymiary, gdyż razem ze źródłem energji w postaci pięciu bateryjek kieszonkowych wynosi zaledwie 18 na 12 na 10 centymetrów. Zdolność odbioru stacji oddalonych jest zupełnie zadowalająca, prócz stacji polskich słyszalny jest Budapeszt, Wiedeń, Praga i wiele innych przeważnie niemieckich stacji nadawczych.

Taki aparacik może sobie każdy amator zbudować i mieć zawsze przy sobie, a cena nie przekraczająca 70 zł., przyczyni się niewątpliwie do jego rozpowszechnienia.

## Trzygodzinny „dzień pracy" dla żebraków

Żebracy japońscy w Tokio wprowadzili do swojej „pracy zawodowej" inowację, która polega na ogłoszeniu trzygodzinnego dnia pracy.

Ponieważ żebraków w Tokio jest bardzo wielu, podobno więcej nawet niż w Warszawie, więc przewódcy organizacji „dziadowskiej" postanowili uregulować kwestję konkurencji przez ograniczenie godzin żebrania.

Całe miasto podzielono na sześć okręgów „dziadowskich" i w tych okręgach 6 grup może jednocześnie tylko przez trzy godziny prosić o jałmużnę.

Po upływie trzech godzin, żebrzące grupy wycofują się ze swego stanowiska a miejsce ich zajmują nowe zespoły.

W ten sposób każdy żebrak ma jednakowe szanse, a ilość uzbieranych pieniędzy zależy już tylko od jego osobistych kwalifikacji i sprytu.



— Już znowu powracasz z kawiarni?

— Oczywiście, przecież nie będę bez przerwy tam siedział.



— Czy to prawda, panie doktorze, że żenisz się ze swą gospodynią?

— Tak jest! W ten sposób się jej pozbędę!

— W jaki sposób?

— Będę mógł przynajmniej starać się o rozwód.

# Afera matrymonjalna handlowca z Łodzi.

## Dolary—do kieszeni, nogi—za pas.

**Łódź, 10 października.**

Zaczęło się wiosną, a skończyło się na jesieni. W świetle protokułów policyjnych afera przedstawia się następująco:

Panna Edzia D., córka właściciela warszawskiego biura ekspedycyjnego poznała się z Benjaminem F., handlowcem z Łodzi. Wkrótce łączyła ich nietylko znajomość, ale miłość. Rodzice dziewczyny przyrzekli jej posag w kwocie 5 tys. dolarów.

Tak wysoka stawka podziałała na zakochanego młodzieńca do tego stopnia, że zaczął już wysuwać poważne projekty na przyszłość. Wkrótce odbyły się zaręczyny, na których ojciec dziewczyny złożył solenne przyrzeczenie, iż jego zięć otrzyma posag w wysokości 5 tysięcy dolarów.

Pewnego dnia p. Benjamin oświadczył narzeczonej, że już wyszukał luksusowe mieszkanko, za które musi natychmiast wpłacić **2500 dolarów.**

Panna Edzia, obawiając się, że ojciec nie zechce dać pieniędzy przed ślubem, bez jego wiedzy wzięła z kasy powyższą sumę i wręczyła ją narzeczonemu.

Pieniądze snać ostudziły zapał małżeński, gdyż po pewnym czasie p. Benjamin ulotnił się.

Na skutek wszczętych przez policję poszukiwań odnaleziono go w Toruniu, gdzie zdążył już sobie założyć skład manufaktury.

Zatrzymany oświadczył, że miał otrzymać 15 tys. dolarów posagu a ponieważ rodzice dziewczyny zwodzili go z dnia na dzień ze spełnieniem przyrzeczenia, zrezygnował z zamiarów matrymonialnych.

— 2500 dolarów coprawda otrzymałem od mego niedoszłego teścia — tłumaczył się — była to jednak tylko pożyczka, którą postaram się zwrócić.

Władze nie przyjęły do wiadomości jego oświadczenia i pociągnęły go do odpowiedzialności.

# Rosyjska sekta kastratów.

## Jeszcze jeden rodzaj obłędu religijno-seksualnego.

Wśród sekt, wyrosłych na podłożu obłędu religijnego, jedną ze szczególniejszych jest zapewne głośna w czasach przedwojennych w Rosji sekta kastartów „Skopców".

Fundamentem sekty tej było dowolne tłumaczenie Pisma Świętego (jak to czynił i **Kowalski**), w którem znajduje się zdanie następujące:

**„Jeżeli ręka twoja gorszy cię, obetnij ją!".**

Założyciele i zwolennicy sekty tej zbyt dosłownie wzięli powyżej zacytowany tekst i chcąc się uchronić od zgorszenia zmysłowego, poddawali się zabiegom operacyjnym, **uniemożliwiającym zupełnie wszelkie zgorszenie z tej dziedziny.**

Oczywiście było to radykalne tylko u mężczyzn, u **kobiet zaś polegało na obcięciu piersi i innym jeszcze, zresztą powierzchownym zabiegu operacyjnym, nie przeszkadzającym bynajmniej nawet macierzyństwu.**

Operacjom tym poddawali się z własnej woli ludzie dorośli oraz kazali dokonywać jej u dzieci swoich, co poza wszystkiem innem wpływało **zgubnie na rozwój fizyczny organizmów dziecięcych.**

Rząd rosyjski uznał sektę tę za szkodliwą i tępił ją wszelkiemi sposobami, ale bezskutecznie. Sekta zyskiwała coraz liczniejszych zwolenników, o zacietrzewieniu zaś ich może świadczyć fakt następujący:

W jednej z wiosek policja zaaresztowała propagatora sekty wraz z kilkudziesięcioma kandydatami i kandydatkami do osiągnięcia zbawienia w tak szczególny sposób.

Zaaresztowanych zamknięto na noc w jednej izbie i tam w ciągu nocy **dokonali oni na sobie owych krwawych zabiegów kawałkiem szkła z wybitej szyby.** W wyniku kilka osób zmarło z upływu krwi, lub na jej zakażenie.

Sądy rosyjskie skazywały członków sekty tej przeważnie na osiedlenie na Syberji, gdzie istniały **całe wioski o zaludnieniu, złożonem wyłącznie z kastratów i domniemanych kastratek.**

Mężczyźni, należący do sekty kastratów, **łatwi byli do rozpoznania, bowiem po pewnym czasie tracili uwłosienie twarzy, basy zaś ich barytony i tenory zmieniały się z biegiem czasu na kontralty, soprany i dyszkanty.**

# Ej, czarnobrewa cyganko!

## Uzdrowić miałaś, a — okradłaś.

**Łódź, 10 października.**

P. Zofja Olejniczakówna, zamieszkała przy ulicy Wspólnej 21, cierpiąc od dłuższego czasu na tak zw. „kołtun", zwracała się już do lekarzy, a nawet i znachorów, jednakże nikt nie mógł jej pomóc w tej dolegliwości.

Wczoraj ktoś poinformował chorą, że do Łodzi przybyła jakaś cyganka, która uzdrawia nawet nieuleczalnie chorych przy pomocy jakichś tajemniczych mikstur. P. Olejniczak poleciła wezwać do siebie znachorkę. Cyganka oczywiście skorzystała z zaproszenia.

— Proszę, by wszyscy wyszli z pokoju — oświadczyła znachorka — gdyż muszę zostać sama z chorą.

Cała rodzina opuściła pokój.

— A teraz — mówiła dalej — niech pani zamknie oczy i nie otworzy, dopóki pani nie rozkażę! Chora zastosowała się ściśle do tych wskazówek.

Minęło pół godziny. P. Olejniczakówna początkowo słyszała szmery w pokoju, a później wszystko ucichło. Gdy wreszcie otworzyła oczy, cyganki już nie było. Brakowało również 70 złotych, które leżały w szufladzie.

Pani O. dopiero teraz zrozumiała, że dała się nabrać przez wyrafinowaną oszustkę. Zwróciła się więc do policji, która wszczęła pościg za cyganką. Dotychczas jej jeszcze nie schwytano.

# Po dziesięciu latach

## krwawo zemściła się na tym „pierwszym".

**Łódź, 10 października.**

Od dziesięciu lat znała ją doskonale łódzka policja. Aleksandra Wiklecka, była... dziewczynką. Przygodnych amantów zapraszała do domów schadzek i tam ich okradała. Znano ją również z awantur ulicznych. Gdy tylko wypiła kilka kieliszków wódki, napadała na przechodniów to też niejednokrotnie sprowadzano ją do komisarjatu.

Pewnego dnia aresztowano ją za napad na niejakiego Brunona Wichra, którego dość ciężko zraniła nożem. Wiklecka, poraz ósmy znalazła się przed sądem. Tym razem opowiedziała poniższą historję:

— Wicher był moim pierwszym kochankiem. On mnie namówił, bym uciekła z domu. Po kilku miesiącach, gdy mu się znudziłam, porzucił mnie. Nie miałam z czego żyć, więc musiałam pójść na ulicę. Wicher wiedział, że nigdy mu nie wybaczę krzywdy, którą mi wyrządził. Obawiał się mojej zemsty, więc wyjechał z Łodzi. Dziesięć lat czekałam na niego, aż wreszcie się doczekałam. Spotkałam go w nocy na ulicy. On mnie już zupełnie nie pamiętał, ale ja go natychmiast poznałam.

Wicher, który już powrócił do zdrowia, zbadany na sprawie, nie zaprzeczył iż znał kiedyś oskarżoną. Skazano ją na 6 miesięcy więzienia.

# Kolporterka „bibuły"

## stanęła w obliczu sprawiedliwości.

**Łódź, 10 października.**

Do policjanta, stojącego przy zbiegu ulic Zachodniej i Ogrodowej zbliżyli się dwaj mężczyźni, jak się później okazało — Stefan Woźnicki i Eugenjusz Kaczorowski, którzy wręczyli mu odezwę komunistyczną, zaznaczając, że otrzymali ją od pewnej młodej dziewczyny.

— Chodź pan z nami — rzekli do policjanta — jeszcze pan ją zdąży aresztować.

Posterunkowy udał się z nimi. Przed bramą jednego z domów przy ulicy Zachodniej stała rzeczywiście jakaś dziewczyna, która rozdawała przechodniom odezwy.

Na widok policjanta rzuciła się do ucieczki. Schwytano ją i sprowadzono do komisarjatu, gdzie została wylegitymowana.

Była to 20-letnia Chawa Chernem, robotnica fabryczna. Posiadała ona przy sobie wydawnictwa i odezwy komunistyczne.

Wczoraj Chernemówna znalazła się przed sądem. Na rozprawie nie przyznała się do winy i twierdziła, że odezwy wręczył jej jakiś młodzieniec, który miał się do niej zgłosić po odbiór.

— Chciałam je tylko przeczytać i nikomu ich nie dawałam — mówiła.

Świadkowie, funkcjonarjusze policji politycznej, zeznali, iż Chernemówna była członkinią partji komunistycznej i zajmowała się kolportażem bibuły.

Sąd skazał ją na rok więzienia. Zaliczono jej na poczet kary 6 miesięcy aresztu prewencyjnego.

# W NOTESIE REPORTERA

**Wczoraj zmarł nagle w swym mieszkaniu przy ulicy Anny 19, Stanisław Strumiłło. Przyczyny nagłego zgonu nie ustalono. Zwłoki zabezpieczono na miejscu aż do zejścia władz sądowo - policyjnych.**

***

**Przed domem przy ulicy Piotrkowskiej 223 zauważono młodego mężczyznę, zdradzającego słabe oznaki życia. Wezwano doń pogotowie, które przewiozło go do zborni miejskiej. Był to niejaki Stefan Zawadzki, wieśniak z Pawłowic, powiatu łaskiego. Lekarz nie ustalił powodu nagłego zasłabnięcia na ulicy.**

—o—

### *Pożar.*

**W piwnicy domu przy Alejach Kościuszki 70 zapalił się koks. Pożar przeniósł się na parterowe mieszkanie i groził poważniejszemi skutkami. Wezwany II-gi oddział straży ogniowej stłumił pożar w ciągu niespełna pół godziny. Straty dość znaczne.**

### *Napad.*

**Wczoraj w lesie radomskowskim na jadącego rowerem Jana Kuberę napadło czterech osobników uzbrojonych w noże, którzy zrabowali mu 21 złoty i plecak, w którym znajdowały się dwie butelki wódki, cukierki i ciastka.**

**Kubera o napadzie zameldował w policji. Wszczęto pościg za bandydatmi.**

### *Przejechany przez pociąg.*

**Wczoraj na ulicy Północnej został przejechany przez tramwaj 50-letni Józef Idelberg, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej 15.**

**Doznał on ciężkich obrażeń głowy. Wezwane pogotowie w stanie nieprzytomnym przewiozło go do domu.**

### *Zatrucie alkoholem.*

**W lokalu urzędu skarbowego przy ulicy Ogrodowej 28 zauważono jakiegoś osobnika, zdradzającego słabe oznaki życia. Zabrano go do lokalu III komisarjatu, dokąd wezwano pogotowie, które stwierdziło zatrucie alkoholem. Nazwiska chorego nie ustalono. Nie stwierdzono również w jaki sposób dostał się do urzędu skarbowego.**

### *Kradzieże.*

**Na rynku Leonarda schwytano na gorącym uczynku kradzieży walizki, zawierającej kilkadziesiąt zegarków dziecinnych, a stanowiącej własność Franciszka Wysockiego (Grabowa 16) Marjana Antczaka (Piękna 31).**

**Edmund Sobczy, zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej 111, wyskakując z tramwaju upadł na bruk i odniósł ciężkie obrażenie. Pogotowie w stanie nieprzytomnym przewiozło go do szpitala.**

**Dawid Fiszer, zamieszkały przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 3, zameldował w policji, że Josek Szadkowski skradł mu ubranie, palto i buciki.**

**— Janowi Adwokatowi (Bałucki Rynek 5) skradziono portfel, zawierający 200 złotych i dowody osobiste.**

**— Rywce Hurwicz, zamieszkałej przy ulicy Zawadzkiej, skradziono portfel, zawierający 13 złotych.**

## Przez monokl.

W RESTAURACJI.

Do restauracji, gdzie podają kelnerki, wchodzi młody człowiek. Podoba mu się podająca panienka o jasnych włosach i oczach niby niezapominajki. Ta też podchodzi do jego stołu i pyta co zamawia, młodzian odpowiada:

— Proszę o dwa paszteciki i parę przyjemnych słów.

Po pewnym czasie piękna kelnerka wraca i stawia na stole zamówione paszteciki.

— A gdzie są przyjemne słowa? — pyta gość.

W odpowiedzi na to kelnerka szepce mu do ucha:

— Niech pan nie je tych pasztecików.

UWAGI NA CZASIE.

Dziwna rzecz, że jeśli się szuka jakiegoś drobiazgu w gromadzie innych rzeczy i zaczyna szukanie od dołu, drobiazg ten zawsze leży na górze. A gdy się zacznie szukać od góry, okaże się potem dopiero, iż leżał on na dole.

***

Urzędnik, wyjechawszy na urlop w żaden sposób nie może spać długo, choćby najbardziej tego pragnął. Gdy jednak trzeba w zwykłym już czasie wstawać do pracy, dziesięć koni nie jest w stanie wyciągnąć go z łóżka.

***

Jeżeli medycyna robić będzie i nadal takie postępy, nasze prawnuki rodzić się będą bez migdałów i bez ślepej kiszki.

SEZON POLOWAŃ ROZPOCZĘTY.

— Tam do licha, — mówi myśliwy, kupujący w halach zająca — zabrałem z sobą wszystko, nawet naboje, lecz zapomniałem portfelu.

## Hallo! Tu radjo!..

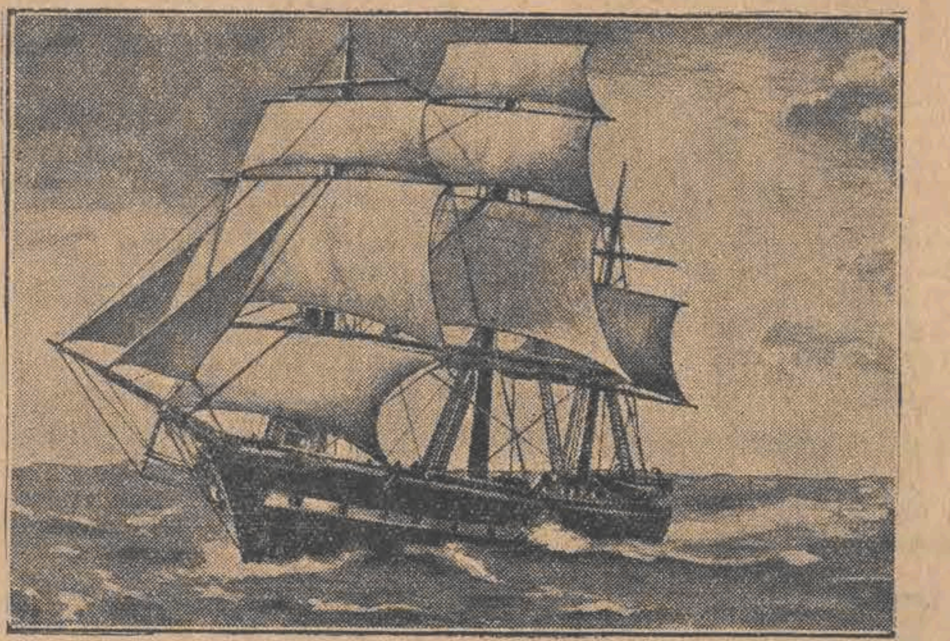
ŚRODA, 10-go PAŹDZIERNIKA.

12.00—12.10 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10—15.00 — Przerwa. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.45 — Przerwa 15.45—16.00 — Komunikat harcerski. 16.00-16.30 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.30—16.55 — Program dla młodzieży. Transmisja z Krakowa. 16.55—17.00 — Przerwa. 17.10—17.25 — Odczyt org. staraniem Min. W. Rel. i Ośw. Publ. p. t. Cale nauczania historji w szkole — wygł. prof. Franciszek Zawadzki. 17.25—18.00 — Skrzynka pocztowa — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 18.00—19.00 — Utwory Czajkowskiego w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19.00—19.20 — Rozmaitości oraz komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce. 19.20—19.30 — Przerwa. 19.30—19.55 — Odczyt p. t. Samochodem do Pułtuska (dział Krajoznawstwo) — wygł. p. Stanisław Lewicki. 19.55—20.15 — Skrzynka rolnicza — wygłosi p. Wacław Tarkowski. 20.15—20.30 — Romantyka muzyczna 19-go wieku (Odczyt II-gi) wygł. prof. Stan. Niewiadomski. 20.30 — Muzyka węgierska. 22.00—22.05 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05-22.20 Komunikaty Polskiej Ajencji Telegraficznej (P. A. T.). 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30—23.30 — Muzyka taneczna z Dancingu „Oaza". Orkiestra „Oaza-Band" pod kierunkiem W. Roszkowskiego.

„TEATR „ARARAT".

Sencacją teatralną Łodzi jest obecny program „Araratu" „Mesjasz idzie!...", który ma wszelkie dane, że przez dłuższy czas cieszyć się będzie niesłabnącem powodzeniem. Początek dzisiejszego przedstawienia o godzinie 9.30 punkt. Bilety ulgowe są ważne.

## Historyczny okręt.



ierwszy niemiecki okręt pasażerski, który w roku 1847 począł kursować regularnie pomiędzy Hamburgiem a Nowym Jorkiem. Pierwsza podróż trwała przeszło dwa miesiące, co na owe czasy było bajecznie szybko...

# Urocze zakątki Łodzi...

## Czy sami nie wiemy, co posiadamy?..

Łódź, 10 października.

Ubiegłej soboty bawiący w Łodzi minister Meysztowicz, bezpośrednio po uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod przyszły gmach łódzkiego sądu Okręgowego, odwiedził wraz z licznem sekundującem mu towarzystwem, Helenów.

Podczas zwiedzania „letniego salonu Łodzi" gość wyraził wielokrotnie podziw dla piękności tego ogrodu. Na specjalne życzenie p. ministra spuszczono wodę z wodospadu przy stawie, minister obejrzał szczegółowo każdy zakątek parku, w końcu zaś orzekł podobno, iż

„łodzianie nie wiedzą wcale, jakie urocze zakątki posiadają"...

***

Nie wiemy, jak dalece p. minister myli się, lub nie myli, trudno bowiem byłoby stwierdzić szczegółowo, jak daleko sięga świadomość piękności Helenowa wśród łodzian... Należy jednak przypuszczać, że łodzianie wiedzą, iż posiadają **nietylko ładne zakątki w postaci Helenowa,** ale również — **mniej ładne w postaci n. p. Bałut,** gdzie stare mury walą się, gdzie ludzie gnieżdżą się — po 2 rodziny na kilka kwadratowych metrów izby, gdzie wodospady tworzą się jedynie... w ściekach podczas deszczów... i t. d....

O posiadaniu takich zakątków wie z pewnością aż nazbyt dobrze więcej mieszkańców Łodzi, niż — o posiadaniu Helenowa...

Bo przecież więcej łodzian gnieździ się **z musu** n. p. na Bałutach, niż — uczęszcza **dla przyjemności** do Helenowa...

R.

## We śnie kontrabandę

### *zobaczył nowojorski urzędnik celny.*

W osobliwy zaiste sposób wykrył John Gill, nowojorski urzędnik celny, kontrabandę.

Niby drugi Józef biblijny, miał sen proroczy. Śniło mu się mniej więcej, że widzi statek rybacki z napisem „Karolina", chwiejący się na falach jakby był pijany. Również załoga, którą widział na pokładzie, wydawała się dobrze „pod gazem".

Gdy celnik obudził się, zaczął się zastanawiać nad tem, coby mógł znaczyć ów dziwny sen.. I zrodziło się w nim przypuszczenie, że okręt widziany przezeń w marzeniu sennem przemyca alkohol. Polecił tedy swym podwładnym, aby szukali w okolicy Nowego Jorku statku „Karolina".

Istotnie znaleziono po pewnym czasie statek rybacki o takiej nazwie, wiozący ładunek ryb do Fulton.

John Gill natychmiast udał się na pokład i przeprowadził rewizję, która wykazała, że sen był proroczy. Albowiem wśród ryb wykryto 2.000 worków z butelkami wódki.

— Jest to specjalna właściwość mojej rodziny, że wszyscy śnimy o morzu— opowiada celnik-jasnowidz — i nasze sny zwykle sprawdzają się.

## W świetle kinkietów

### *„Czerwony generał" w berlińskim teatrze.*

Berliński teatr In der Königrätzerstrasse, wystawił niedawno sztukę Ungara p.t. „Czerwony generał".

Bohaterem jej jest dowódca sowieckiej armji, żyd z pochodzenia, który obcy rasą i kulturą masie rosyjskiej, ulega w konflikcie z tłumem prącym do pogromów.

Sztuka nie zawiera w sobie żadnej propagandy a sowiety są tylko przypadkowym terenem jej akcji.

Ostrem przeciwstawieniem jednostki tłumowi i akcentami, położonemi na potrzebie sprawiedliwości, przypomina ona sceniczne dzieła Romain Rollanda, poświęcone okresowi rewolucji francuskiej.

### *Polepszyły się czasy dla teatrów w... Paryżu.*

Paryż dba o swoje teatry... Niedawno naskutek interwencji ministra oświaty, p. Herriot, podniesiono subwencje dla teatrów państwowych w Paryżu.

I tak opera paryska, która otrzymywała dotychczas 800.000 franków, otrzymywać będzie teraz — 2.400.000 fr., Komedja Francuska „Podskoczyła" z 500.000 fr. na okrągły miljon, „Opera Comique" — również na miljon, teatr Odeon podniósł się z 200.000 fr. na pół miljona...




5)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.
Do przedziału kolejowego, w którym siedziała samotna młoda pasażerka, wtargnął opryszek. Ponieważ pociąg przyśpieszył biegu, złodziej nie mógł wyskoczyć i postanowił zaczekać na następny zakręt. W międzyczasie usiłuje zniewolić przystojną pasażerkę. Ta stacza z nim zaciętą walkę, której odgłosy sprowadziły do przedziału jadącego tym samym pociągiem mnicha. Zakonnik uratował dziewczynę, a złodzieja puścił wolno, nie czyniąc mu żadnej krzywdy. Nazajutrz po przybyciu do Łodzi, Zosia Garlicka udaje się do Grand-Cafe, gdzie z niecierpliwością oczekuje przybycia swego narzeczonego, Bolka Kranicza. Ten przychodzi z jakąś niewiastą i nie podchodzi do Garlickiej, co nasuwa jej przypuszczenie, że Kranic z nią zerwał. Zbita i złamana na duchu, Zosia udaje się do mieszkania, gdzie odwiedza ją przyjaciółka, Helenka Zarębska. Widząc płaczącą Zosię, Zarębska domyśla się, co jest powodem jej rozpaczy.

Niepokój odbił się w ciemnych oczach Zosi. Czyżby Helenka już o wszystkiem wiedziała?

— Czego się domyślasz? — spytała słabym głosem.

— Że to przez tego, no, Bolka... Włóczy się ostatnio z jakąś podejrzaną niewiastą... Jakaś szansonetka, zdaje się... Czy tak, Zosiu? No, powiedz... Nigdy przecie nie miałaś przede mną tajemnic....

— Nie rozumiem, o co ci chodzi...

— Zerwaliście?

Zosia odwróciła głowę.

— Tak — szepnęła, jakby do siebie. Zarębska ujęła koleżankę lekko za ręce i przytuliła ją do siebie.

— I to jest powodem twego zmartwienia? Oj, głupiutka, głupiutka... Powinnaś być zadowolona, żeś nareszcie z tym łotrem z pod ciemnej gwiazdy zerwała.

— Daj spokój, Helenko — przerwała Zosia.

— Nie szkodzi, wiem, co mówię... To jest łotr, który nie ma sobie równych, pozbawiony poczucia etyki i odpowiedzialności za swoje czyny. Nie mogłam ci dotychczas tego wszystkiego tak mówić, gdyż bądźcobądź uważałaś go za swego narzeczonego. Postępował z tobą podle i nigdy nie opuszczał okazji, jeżeli mógł cię zdradzić...

— Helenka.

— Tak, moja droga, musisz się nareszcie dowiedzieć prawdy... Wszyscy, którzy znają ciebie i twój stosunek z Kraniczem, wiedzą o tem wszystkiem.. I ty będziesz jeszcze z powodu tego łotra łzy roniła? Wstydź się, wstydź... Dziękuj Opatrzności, że tak się stało..

Garlicka uśmiechnęła się smutnie.

— Dziękować? Nie mam narazie za co...

Helenka wzruszyła ramionami. Przez chwilkę przypatrywała się bacznie przyjaciółce, poczem rzekła:

— Powiem ci prawdę, że cię zupełnie nie rozumiem.

Wstała z krzesła i poczęła się przeglądać w lustrze. Zosia szepnęła cicho:

— Nie możesz zrozumieć, moja droga.. Azresztą, cóż to ciebie może obchodzić... I tak nie powiem ci, co mnie boli, a gdybym nawet powiedziała, niewiele potrafisz mi pomóc?

Zarębska zaperzyła się.

— Jakto, Zosiu? Mnie to nie powinno obchodzić A kogo? Czy masz jeszcze kogoś tak ci oddanego? I na nie potrafię ci pomóc, powiadasz?

— Daj spokój, Helenko, jeszcze rodzice usłyszą... Helenka położyła palec na ustach, przerywając swój potok słów. Spojrzała na drzwi, poczem zbliżyła się do łóżka przyjaciółki.

— Prawda, zupełnie zapomniałam, że twoi rodzice nic o tem nie wiedzą...

Usiadła na krawędzi łóżka i poczęła pieszczotliwie głaskać ciemne włosy Zochy, jakby chciała wzbudzić w niej tą pieszczotą większe ku sobie zaufanie.

— Powiedz mi, Zosieńko, co ci jest, powiedz, jaka troska cię gnębi. Chyba nie żałujesz zerwania z Kraniczem prawda?

— Nie, nie żałuję — odparła Garlicka szczerze.

— A więc musisz mieć inny powód zmartwienia. Garlicka ukryła twarz w dłoniach i wybuchnęła gwałtownym płaczem. Łkała tak przez kilka minut, potem zamilkła. Helence zrobiło się żal przyjaciółki, domyśliła się już bowiem wszystkiego. Nachyliła się do jej ucha i poczęła coś szeptać.

— Czy tak jest, Zosiu?

— Tak — odrzekła matowym głosem. Czoło Zarębskiej pokryło się zmarszczkami. Widać było, że dziewczyna myśli nad czemś usilnie. Po krótkiej chwili milczenia, rzekła:

— Dam ci adres jednej takiej pani, która wszystko pomyślnie załatwi...

Przerażenie odbiło się w oczach Zosi.

— Nie, nie... Ja tego nie zrobię.. Nigdy....

— Nie bdąź głupia, innego wyjścia przecie niema....

— Jest jedno wyjście: śmierć. Ona zakończy wszystkie moje cierpienia...

Mówiła to głosem takim spokojnym z taką obojętnością, że Zarębską przeszedł dreszcz.

— A nuż rzeczywiście coś złego sobie uczyni? — pomyślała z trwogą. — Jest taka podniecona i zdenerwowana

Przez dłuższy czas w pokoju panowała cisza.

Zosia leżała nieruchomo na łóżku, z oczami, wbitemi w sufit, pogrążona w zupełnej apatji; Helenka była również zajęta swojemi myślami.

Milczenie przerwała Zarębska.

— Słuchaj-no, Zosiu, a Adolf?

— Adolf? Nie rozumiem...

— Mówię o Próchnickim. A może on by ci jakoś pomógł?... (D.c.n).

# Teatr „SPLENDID"

20 Narutowicza 20.

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

Gościnne występy słynnego na cały świat, fenomenalnngo teatru włoskiego sztucznych ludzi

## TEATRO DEI PICCOLI

(Dyr. dr. VITTORIO PODRECCA)

Program dzisiejszy:

**Część I.**

**GEJSZA**

Operetka japońska.
Muzyka JONES'A.

**Część II.**

1) Fenomenalny pianista.
2) Trzech złodziei w klatce.
3) Parodja JÓZEFINY BACKER.
4) PAWŁOWA i jej balet.
5) C Y R K.
6) Pieśni Neapolitańskie

i t. d. i t. d.

Program dzisiejszy:

**Część III.**

**ZŁODZIEJE z BAGDADU**

Opera egzotyczna w 2-ch aktach.
Muzyka BOTTESINI.

Wykonany będzie przez 500 sztucznych aktorów przy udziale wybitnych śpiewaków włoskich i orkiestry pod d.r EMILIO CARDELLINI.

**Codziennie 2 przedstawienia. — Pocz. 8 i 10. — Przedsprzedaż biletów codz. w kasie teatru „Splendid" od 11—2 i od 4.30.**

# CASINO

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

**Film tysiąca sensacji na tle zbrodniczej działalności międzynarodowej bandy szpiegowskiej.**

## SZPIEDZY

według rewelacyjnej powieści autorki „Grobowca indyjskiego" Thei Harbou.

W ROLACH GŁÓWNYCH:

## Rudolf Klein-Rogge i Willy Fritsch

oraz dwie rewelacje filmowe:

demoniczna GERDA MAURUS i wiośniana LIEN DEYERES

**Początek o godzinie 4.30 po poł.**

**Początek o godzinie 4.30 po p. ł.**

# LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku
**Piotrkowska 294, tel. 22-89**
(przy przystanku tramw pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g 10 rano do 7-ej po poł Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

**Porada 3 złote**

Wizyty na mieście.
Zabiegi i operacje od umowy Kąpiele świetlne. Naswietlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty
W niedzielę i święta do godz. 2 po p.

*Niedoścignione w sile pienienia.*

## Alboril

*Najprzedniejsze mydło pachnące do prania i do mycia.*

„OLLA" PREZERWATYWY ?!

**Antyseptycznie spreparowane rzadowo wypróbowane**
„OLLA" jedyna istniejąca niedościgniona marka światowa.

## GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

**D-ra MARJI LEWINSONOWEJ**
**Cegielniana 6 m. 3 tel. 42-63**
Chor. **skóry i włosów.** Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twa zy i ciała Masaże odtłuszczające. Usuwanie wł sow elektrolizą. **Lampa Kwarcowa. Elektroterapja, Sollux.** Godz. przyjęć od 10—8 Dla panów od 2—4
**Nowootworzony dział chirurgii** estetycznej i dział. **fizykalnej terapji** pod kierownictwem chirurga D ra Z. LEWINSONA, w godz. przyj od 3—4

Najnowsze modele paryskie
poleca
## Salon Mód
Mary Szpilman, ŁÓDŹ, PR. NARUTOWICZA 7. m. 17.

## Wyłączne zastępstwo,

zaprowadzonego przedsiębiorstwa, dobra egzystencja, dochód roczny ok 20.000 zł. dla zdolnych Panów z kapitałem około 5.000 zł. Praca przy biurku. Wiadomości specjalne niepotrzebne bo wpracowanie nastąpi przez siły fachowe z centrali.
Oferty poważnych reflektantów należy adresować: „Reklama Zachodnia" Poznań, Plac Wolności 6.

Dr. med
## M. GLAZER
**ul. Zielona № 6**
Telefon 45-49.
**powrócił.**
**Chor. skórne weneryczne**
Przyjm od 9—1/2 12—2 7—8 wiecz

## OSTATNIE NOWOŚCI!!!

Rollanda, Ossendowskiego, Decobry Margueritta, Farrere'a i innych zaprenumerujesz w cenie **1 zł. miesięcznie**
**TYLKO w CZYTELNI**
**„Oświata"** Łódź, 6-go Sierpnia 32 pr. oficyna I-sze piętro
Sale wielki wybór pomocy szkolnych

Dr. med. **P. MARKOWICZ**
**powróciła.** — Przyjmuje **Piotrkowska 124, tel 66-35**
od 3—7, w niedz. i święta od 11—1.
**Chorob skóry i włosów**
Leczenie defektów cery, masaże, elektroterapja.
**Gabinet kosmetyczny.**

Doktór
## Sołowiejczyk
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
**piotrkowska 99.**
TEL. 44-92
przyjmuje od 12—4 popoł i 8—9 wiecz w niedziele i święta od 10—2.

Dr med.
## HELLER
**Choroby skórne i weneryczne**
**Powrócił.**
**Nawrot 2**
przyjmuje do 10 rano i od 1—2, od 4—8
dla pan spec od 4 5
dla niezamożnych **ceny lecznic**

DOKTÓR
## Klinger
Choroby weneryczne, skórne i włosów — leczenie lampą kwarcową.
ANDRZEJA Nr. 2
Tel. 32-28.
POWRÓCIŁ.
Godziny przyjęć od 1.30—2.30 dla Pań. od 6—8 dla Panów. W niedziele i święta od 10—12.

Dr. med.
## Lubicz
**Cegielniana 43**
**Tel. 41-32.**
**powrócił**
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 w.
Dla pań od 3—5 oddzielna poczek.

Dr.med
## Różaner
**Dzielna № 9**
**Powrócił**
Tel № 28-98.
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 od 5—8
Leczenie lampą kwarcową
Oddzielna poczekalnia dla Pań.
Dla Pań od 3—5 po poł.

Lekarz - dentysta
## F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz ...—7 wiecz

Doktór
## Wołkowyski
**Cegielniana 25.**
Telefon 26-87
**Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.**
Przyjmuje od godz. 8—10. 12—2 i 4—8 w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Zakład tapicerski B-ci Gabałów Nawrot 8, poleca otomany, tapczany, kozetki, fotele, krzesła, stoły, łóżka, garniturki oraz przyjmuje się zamówienia i zakładanie firanek. Warunki dogodne. 3

### Rozmaite

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żórawia Nr. 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 30

Obuwie, firanki, swetry, bielizna, manufaktura na raty tanio „Kredyt" Nawrot 15, I-e piętro front.

STENOGRAFJI wyucza listownie, najszybciej, najdoskonalej Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. (Zaawansowanym wydawnictwa). 31

UBIORY męskie, damskie, obuwie swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III w. I p.

Okazja! Tanio sprzedam patefon najlepszej marki Główna 46. Zandberg. 11

Zgubiono w poniedziałek w taksówce srebrną papierośnicę uprasza się o oddanie takowej za wynagrodzeniem Al. Kościuszki 39, m. 5. 12

Pies przybłąkał się dnia 3.X 1928 r. odebrać za zwrotem kosztów, u Juljusza Wiedera Łódź, ul. Piotrkowska 165. 14




## Polska — Czechosłowacja.

### Przed spotkaniem reprezentacji obu państw.

W związku z międzypaństwowem meczem Polska — Czechosłowacja, który odbędzie się w dniach 27 i 28 bm. w Pradze z okazji 10 lecia niepodległości republiki czechosłowackiej, dowiadujemy się, że reprezentacja czechosłowacka została już ustalona i przedstawia się następująco: Tausig (D.F.C.) Nowak (Sparta — Koszica), Burger (Sparta), Koenig (Victoria Žižkov), Stefl (D.F.C.), Leitner (Kladno), Maloun (Sparta), Weintrit (Prostojew), Warecha (Pardubice), Sokolarz (D.F.C.).

Skład reprezentacji polskiej ustalony zosatnie w najbliższych dniach. Gracze polscy rekrutować się będą z drużyn ligowych.

## Zelazna wola i wytrwałość

### Wisły krakowskiej zadecydowała o za'ęciu przez nią pierwszego miejsca w tabeli.

Tęgo zaważyły na sali ligowej wyniki ubiegłej niedzieli. Po wielu tygodniach wydostała się wreszcie Wisła, na czoło tabeli dystansując takich przeciwników jak Warta, Cracovia itd. Były już momenty w których zdawało się, że Wisła niema już szans zajęcia pierwszego miejsca, a mimo to dzięki swej wspaniałej grze potrafiła zająć czołowe miejsce w tabeli.

Zupełnie nieoczekiwanie stracili po punkcie murowani faworyci Warta i Cracovia. Brak tych punktów da się im dopiero później odczuć gdyż mistrzostwo zależeć będzie od jednego punktu, lub jednej bramki.

Nadspodziewanie dobrze spisuje się Legje, bijąc na głowę nienajgorszą Warszawiankę.

IFC. dzięki swemu skromnemu i przypadkowemu zwycięstwu nad ŁKS-em sprawił, iż na dole tabeli sytuacja jest w dalszym ciągu niewyjaśniona, bowiem, wskutek przyznania niektórym klubom a między innemi i Hasmonei walcoweru z powodu wycofania się TKS-u z Ligi, ŁKS. wyprzedza Hasmoneę zaledwie o 1 punkt. Dziś już można sądzić, że między Hasmoneą i ŁKS-em rozegra się wielka walka o pozostanie w ekstra klasie. Tabela ligowa według utraconych punktów przedstawia się następująco, 1) Czarni, 2) Warta, 3) Legja, 4) Cracovia, 5) Czarni, 6) Pogoń, 7) IFC., 8) Polonja, 9) Warszawianka, 10) Turyści, 11) Ruch, 12) ŁKS., 13) Hasmonea, 14) Śląsk, 15) T.K.S.

## Znowu bòjka w Pabjanicach

### spowodowana przez graczy P. T. C.

Ubiegłej soboty i niedzieli odbyły się w Pabjanicach dwa spotkania footbalowe, które przyniosły wręcz sensacyjne wyniki. W sobotę zmierzyła się niedawno założona drużyna Sternu z A klasową PTC., wykgrywając mecz w stosunku 3:1.

W czasie zawodów tych doszło do niebywałych awantur i bijatyk, przyczem winę ponoszą niektórzy zawodnicy PTC. którzy poturbowali graczy Sternu. W niedzielę zgierska Makkabi, która istnieje zaledwie kilka tygodni pokonała P. T. C. 3:0. Była to największa sensacja Pabjanic w ostatnich czasach.

## Bieg na przełaj

### w niedzielę w Łodzi.

Dowiadujemy się że w nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi bieg na przełaj na 3000 mtr. o mistrzostwo klubów robotniczych. Start biegu odbędzie się na Chajnach. W biegu tym wezmą udział wyłącznie zawodnicy zgrupowani w robotniczych klubach okręgu łódzkiego.

# Zwycięski pochód Ł. T. S. G...

## Mistrz Łodzi ma najpoważniejsze szanse wejścia do extra klasy.

Rozgrywki o zaszczytną promocję do extra klasy, posuwają się miarowym krokiem naprzód.

Jedynie okręg śląski nie zdążył do tej pory wyeliminować mistrza, przez co jedynie w grupie południowo - zachodniej spotkania nie posuwają się w takiem „tempie" jakby to sobie życzyć należało.

W grupie Ł. T. S. G. pozostało do rozegrania zaledwie kilka spotkań.

Jeszcze tydzień, dwa a będziemy mieli formalnego mistrza grupy, aczkolwiek dziś już pewnem jest. że zaszczytu tego dozna drużyna Ł. T. S. G., która od pierwszej chwili usadowiła się na czele tabeli i bezapelacyjnie zajmuje pierwsze miejsce.

Ł. T. S. G. dowiodło, że przewyższa znacznie resztę zespołów w swojej grupie i że znajduje się obecnie w wyjątkowo dobrej formie.

Czy jednak forma Ł. T. S. G. utrzyma się do końca rozgrywek, to ogromny znak zapytania.

W ubiegłym roku Ł. T. S. G. było już jedną nogą w Extra klasie. a mimo to potknęło się na finischu, wskutek niefortunnych posunięć kierownictwa, które uważało za stosowne zmieniać ustawicznie skład a szczególnie linje napadu.

Jest jednak nadzieja że w roku bieżącym do tego niedojdzie i zwycięski pochód Ł. T. S. G. uwieńczony zostanie przejściem do extra klasy.

Jeśli chodzi o konkurentów, z którymi łodzianie muszą się mocno liczyć, to w pierwszym rzędzie wymienić należy Polonję przemyską, drużynę mało znaną, a jednak b. groźną.

Nielada konkurentem będzie również Garbarnia z Krakowa, która niezawodnie zdobędzie mistrzostwo swej grupy.

Z tymi to przeciwnikami będzie Ł. T. S. G. zmuszony walczyć zawzięcie i pamiętać o tym, że jedna lub dwie przegrane mogą przyczynić się do całkowitej utraty szans promocji.

O wyższości Ł. T. S. G. nad resztą klubów w grupie zachodniej, świadczy najlepiej poniższa tabela w której przedewszystkiem rzuca się w oczy wspaniały stosunek bramek Ł. T. S. G.:

1) ŁTSG 5 gier, 10 punktów st. bramek 22:3. 2) Pogoń (Poznań) 5 gier, 4 pkt., stos. bram. 13:12 3) Ruch (Warszawa) 6 gier, 4 pkt., stos. bram. 4:18. W grupie południowo - wschodniej pierwsze miejsce zajmuje Polonja (Przemyśl) 2 gry — 4 pkt. st. brm. 9:2, drugie miejsce — 22 p. p. )Siedlce) 3 gry, 3 pkt., stosunek bramek 4:4. 3) 1 p. p. leg. 3 gry, 1 punkt, stosunek bram. 1:8. W grupie południowo zachodniej znajduje się Garbarnia, która wygrała dwa spotkania z Victorią, a obecnie oczekuje wyeliminowania mistrza śląskiego, którym została definitywnie ubiegłej niedzieli, gdyż najpoważniejszy konkurent Pogoni drużyna B. B. S. V. uzyskała w spotkaniu z drużyną 07 Siemianowice wynik remisowy 2:2, a do zdobycia mistrzostwa potrzebne były drużynie B. B. S. V. 2 punkty.

## O mistrzostwo Polski

### walczyć będą drużyny koszykowe w Łodzi.

Łódzki Okręgowy Związek Gier Sportowych rozpoczął w czerwcu rozgrywki o mistrzostwo okręgowe koszykówki i po czterech miesiącach żmudnej, uciążliwej i wytężonej pracy, może poszczycić się podniesieniem poziomu gier sportowych, zrozumieniem znaczenia ich wśród szerokich warstw społeczeństwa. Jest to zasługa nielada i prowodyrom Związku Gier Sportowych w osobach pp. por. Woskowicza, Chełmickiego i Hekiera należy się uznanie za żmudną i ofiarną pracę.

Polski Związek Gier Sportowych w Warszawie, oceniając pracę organizacyjną nad propagandą i rozwojem gier sportowych w Łodzi, prowadzoną przez Łódzki Okręgowy Związek Gier Sportowych, powierzył mu organizację

**pierwszych zawodów koszykówki o Mistrzostwo Polski.**

Wierzymy. że i tym razem Ł. O. Z. S. dołoży wszelkich starań, by z powierzonego mu zadania wywiązać się należycie.

Mamy niezłomną nadzieję, że wystawione trzy drużyny koszykówki, będą ambitnie bronić barw Łodzi na zawodach o Mistrzostwo Polski, zajmując zaszczytne miejsca w rozgrywkach, które się odbędą w Łodzi dnia 19, 20 i 21 b. m.

Obecny końcowy stan Mistrzostw Okręgu Łódzkiego przedstawia się następująco:

Na czoło tabeli bezapelacyjnie wysunęły się dwie drużyny Absolwenci i Y. M. C. A., obie też drużyny będą reprezentowały Łódź na mistrzostwach Polski. Jeszcze nie wystawiono trzeciej drużyny na powyższe zawody ze względu na niedokończenie rozgrywek okręgowych, jednak zostanie to zdecydowane jeszcze w bieżącym tygodniu.

Ostatnie zawody dały następujące wyniki:

Dnia 6 b. m. na boisku „Geyera" grały drużyny Ł. K. S. — O. W. F. Obie drużyny pokazały ładną grę, prowadzoną w ostrem tempie. Wynik 42:15 dla Ł. K. S. sędziował p. Hakier.

Tegoż dnia na boisku Polskiej Y. M. C. A. rozgrywały mecz drużyny „St. Mł. Pol. — Geyer". Należy zaznaczyć, że cała gra stała na bardzo niskim poziomie. Wynik 19:9 dla Geyera. Sędziował porż Woskowicz.

W niedzielę dnia 7 b. m. na boisku Geyera odbył się mecz Triumf — St. Mł. Pol. Durżyna Triumpf pokazała bardzo ładną grę, mając przez cały czas zupełną przewagę nad swym przeciwnikiem

Wynik 43:7 dla Tirumfu. Sędziował p. Maciak.

## Sleaź z Ł. K. S-u

### zażądał wykreślenia z klubu.

Jak się „Express Wieczorny" dowiaduje doskonały lewoskrzydłowy ŁKS-u Śledź zażądał od swego klubu wykreślenia. Powodem wystąpienia Śledzia z Ł. K. S-u był zatarg z prezydjum klubu. Zapytany przez nas Śledź oświadczył nam, że wycofuje się definitywnie z życia sportowego i niema zamiaru wstępować do innego klubu.

## Gymkhanna

### w niedzielę w Helenowie.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Helenowie zakończenie sezonu kolarskiego na torze. Ze względu na przerwanie gymkhanny, t.j. jazdy zręczności na motocyklach na wyścigach przed dwoma tygodniami wskutek deszczu, kierownictwo sekcji kolarskiej Unionu zdecydowało się powtórzyć na niedzielnych wyścigach gymkhannę, która wywołała tak kolosalne zainteresowanie wśród tych, którzy mieli możność oglądania tylko niektórych numerów gymkhanny przed dwoma tygodniami w Helenowie. Prócz gymkhanny odbędą się wyścigi o mistrzostwo klubów kolarskich, które nie wyeliminowały jeszcze mistrza oraz o mistrzostwo Łodzi.

## Łódzkie sensacje kolarskie!!

### Więcek wstąpił do T.Z.S-u.—Szmidt i Reul przerzucają się z toru na szosę!! — Waliński i Sierpiński zmierzą swe siły na motocyklach!!

W łódzkim światku kolarskim zawrzało jak w ulu. Mimo zakończenia sezonu kolarskiego, wśród kolarzy panuje ruch dotąd nigdy nie spotykany.

Przedewszystkiem, kolarże łódzcy zapowiadają sobie bardzo wiele w przyszłorocznym sezonie. **Sezon na szosie, będzie znacznie wcześniej rozpoczęty, aby kolarzom łódzkim umożliwić staranne przygotowanie do II Biegu Kolarskiego Dookoła Polski.**

**Feliks Więcek, jak to już donosiliśmy, przenosi się na stałe do Łodzi i to już w najbliższych dniach. Więcek miast do Unionu, wstąpi do Towarzystwa Zwolenników Sportu. Klub ten, który propaguje** specjalnie kolarstwo szosowe, może zapewnić triumfatorowi I-ego Biegu staranny trening, wespół z Kłosowiczem Morgą i innymi.

Dalej, dowiadujemy się, że były **mistrz Polski w kolarstwie torowem Artur Szmidt, jak również olimpijczyk Reul przerzucają się z toru na szosę. Obaj mają zamiar startować w przyszłym roku w Biegu Dookoła Polski.**

**B. mistrz Polski w kolarstwie szosowem Jerzy Waliński z Ł.Z.S-u i popularny Longin Sierpiński od przyszłego roku uczestniczyć będą w zawodach motocyklowych. Waliński trenował przez cały rok na motorze a Sierpiński przed 3-ma laty z zamiłowaniem uprawiał tą gałąź sportu, następnie swą powinność wojskową odbywał w autokolumnie. Sierpiński nie wycofuje się jednak z kolarstwa, które uważa za swój ulubiony sport, pragnie jednak spróbować swych sił również i na motorze. Waliński startować będzie jedynie do biegów motocyklowych.**

# SZALEŃCY.

# Ostatnia minuta.

## Konduktor—zwierzę gwałcił nieletnie dziewczęta.

**Przemyśl,** 10 października.

Aresztowano niejakiego Bazylego Szewczyka, lat 40, konduktora kolejowego, jako podejrzanego o zniewolenie 11-letniej dziewczynki Olgi Fildówny. Jak stwierdzono, aresztowany od dłuższego czasu zwabiał do swego mieszkania pod rozmaitym pretekstem nieletnie dziewczęta w wieku od 10 do 13 lat, na których dopuszczał się hańbiących czynów.

## Sensacyjna książka Trockiego ukaże się w najbliższych dniach w Niemczech.

**Berlin,** 10 października.

W najbliższych dniach ukazać się ma w niemieckiem wydawnictwie w Hellerau książka Trockiego pod tytułem „Prawda o sytuacji w Rosji".

Książkę tę napisał Trocki w języku rosyjskim podczas swego pobytu na zesłaniu w Alma-Ata.

Sowieckie wydawnictwo państwowe w Moskwie wydało pracę Trockiego, lecz wkrótce przed jej ukazaniem się na półkach księgarskich biuro polityczne sowieckiej partji komunistycznej sprzeciwiło się jej rozpowszechnieniu.

Cały nakład książki zniszczono, prócz kilku egzemplarzy, z których jeden trafił do Niemiec. Niemiecka książka Trockiego jest właśnie przekładem z tego egzemplarza.

## Zbrodnicza pielęgniarka dusiła niemowlęta.

**Ryga,** 10 października.

„Komunist" donosi o wykryciu w mieście Zaporezje na Ukrainie objawów niesłychanego zdziczenia. Aresztowano tam kierowniczkę sowieckiego przytułku niemowląt nazwiskiem Judylewicz. Z przytułku zagadkowo znikały niemowlęta. Dochodzenie ustaliło, że Judylewicz, chcąc się wykazać przed władzami najmniejszym procentem śmiertelności wśród niemowląt, dusiła je, gdy zachorowały, poczem wyrzucała zwłoki na śmietnik.

## Jedenastu robotników żywcem pogrzebanych.

**Rzym,** 10 października.

W okolicy Neapolu, wskutek usunięcia się ziemi zagrzebanych zostało 20 robotników, zajętych około robót drogowych. Akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona. Dopiero przy pomocy straży pożarnej udało się odgrzebać 9 trupów. 11-u robotników odniosło ciężkie rany.

## Żywcem spaleni w więziennej sypialni.

**Londyn,** 11 października.

Podczas pożaru w sali sypialnej więzienia w Ohio spaliło się żywcem 19 osób, osiem odniosło ciężkie rany.

## Stacja kolejowa podpalona pod Moskwą.

**Moskwa,** 10 października.

Niewykryci sprawcy podpalili gmach stacji Pieski na kolei moskiewsko-kazańskiej w pow. Kolomeńskim, w okolicach Moskwy. Pożar zniszczył gmach stacji oraz przyległy gmach powiatowego urzędu zdrowia. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy rubli.—Sprawców podpalenia nie wykryto.

# Król włoski w Medjolanie.



Uroczysty wjazd króla włoskiego do Medjolanu podczas uroczystości faszystowskich z okazji 5-lecia istnienia reżymu faszystowskiego we Włoszech.

## Prez. Hindenburg na manewrach.



Prezydent Rzeszy marsz. Hindenburg obserwuje na Śląsku niem. przebieg jesiennych manewrów Reichswehry.

## Mac Donald, wódz robotników angielskich.



MAC DONALD, udał się w tych dniach w podróż polityczną po Europie.



## Loterja Państwowa

W 29-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 17-tej państwowej loterji padły następujące wygrane:

**GŁÓWNE WYGRANE:**

**Zł. 2.000** na n-ry: 56829 90922.

**Zł. 1.000** na n-ry: 1586 33690 52166 61584 66518 66648 73137 79884 96122 103392 107209 119000 150448 150935 151074.

**Zł. 600** na n-ry: 1164 6320 22542 30712 33665 35669 45105 47564 60161 62672 62918 63787 70998 78477 89391 105454 111782 111947 112452 116677 121627 128660 147733 151596 152075 154838.

**Zł. 500** na n-ry: 225 676 1575 2915 6765 8825 11306 11386 11640 12070 12621 12635 15093 15722 16978 17295 17843 19987 20651 20797 21422 21741 23165 23409 24693 25065 26260 28059 33032 34012 34656 35661 39748 41554 41618 43656 44290 45719 46602 48058 50359 51202 51795 56117 56173 57204 58451 59642 59733 60981 63965 64222 65812 66450 66771 68205 68343 68843 68880 70306 72885 73074 75284 78539 83333 84503 86585 89565 89743 90645 91580 93773 95880 96985 101576 104230 104620 105680 105963 108798 109593 112698 113115 113221 113488 115325 119258 125973 127067 127138 128221 28314 131273 131658 132961 134721 142555 144248 144363 144409 148365 149923 152348 153228 153526.

**Nie skazujcie siebie samych na nędzę, wygnanie i poniewierkę przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem.**

Za wydawnictwo „Republiki" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki" Sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.